Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcya i Administracya: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi
Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—, miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—. rocznie kor. 52·—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, południowy 6 hal.

Nr. 90. **Kraków, Czwartek dnia 19 Kwietnia 1900.** **Rok VIII.**

Klucz do zagadki emigracyjnej.

Jedną z najbardziej piekących kwestyj społecznych, jakiemi się zamartwiamy z każdym dniem coraz więcej, jest sprawa emigracji ludu naszego. Wszyscy łamią nad tem ręce, żałośnie rozważają niepowetowane szkody, jakie stąd wynikają dla rolnictwa, ale rady przeciwdziałającej złemu nie znalazł dotąd nikt. Na razie ogół ogranicza się do omówienia jak najszerszego tej, z żywiołową jakby siłą szerzącej się klęski ekonomicznej. Piszą o tem dzienniki, kaznodzieje gromią z ambony, rozprawia się o tem po dworach szlacheckich, wynajduje się tysiące, często bardzo głęboko obmyślanych przyczyn, tkwiących w ogólnej niedoli naszego społeczeństwa, ale może zbyt często zapomina się o charakterystycznym związku, jaki łączy galicyjską kwestję emigracyjną z galicyjską kwestją żydowską.

Jeżeli rzeczywiście głównym i jedynym powodem emigracji ludu jest bieda i nędza, to rodzi się pytanie, czemu to żydzi, bezustannie narzekający na swą nędzę w Galicji, stosunkowo nie tak licznie emigrują, jak włościanie?

Czemu w ostatnich czasach pomimo silnie agitujący sjonizm, liczba emigrantów żydów nie wzrosła bynajmniej? Ani więc nędza, ani inne hasła pozorne a oszukańcze nie są w stanie uruchomić mas wszelkich.

Natomiast wytężona energja i świadoma działalność szkodliwa, mając z góry plan wytknięty i napotykając na grunt bardzo podatny, w postaci chłopków ciemnych i zbałamuconych — zbiera plon obfity.

Jednym z tych planów, uknutych ręką wroga, na razie niewidzialnego, jest historja o „kluczu żydowskim“, która dreszczem zgrozy przejmuje każdego, co dba jeszcze trochę o sprawiedliwość na tym świecie, która poucza sposobem poglądowym i namacalnym ile złego i jakie niebezpieczeństwo zawiera działalność żydów wśród nieoświeconych mas włościańskich, która wreszcie stanowi najistotniejszy może „klucz“ do zagadki, nurtującej obecnie umysły, w postaci „kwestji wychodźtwa ludu“.

Historję o kluczu żydowskim wyłożył niedawno bardzo obszernie p. K. Sołtan - Abgarowicz. Postaramy się możliwie krótko streścić opowieść jego z dziejów ludu galicyjskiego, ciągle nękanego przez różnego rodzaju emigracji. Jako szczegół charakterystyczny, zaznaczamy, że p. S. rzecz swą drukował w „Kraju“, piśmie, którego nie można podejrzywać o „antysemityzm“.

Pomimo to, jak widzimy z opowiadania p. K. S.-Abgarowicz, który dotyka licznych powodów „emigracji ludu ze wschodniej Galicji“, przyczyną główną, jeżeli nie najgłówniejszą tej gorączki emigracyjnej, są — żydzi, pragnący zapewne ułatwić sobie nabywanie ziemi w Galicji i uczynić z niej wygodną Jerozolimę.

Pan K. S.-A., wracając koleją, spotykał na każdej stacji tłumy chłopów z kobietami i dziećmi różnego wieku, z których wiele ssało jeszcze pierś matek, tłoczących się do wagonów. Byli to wszystko wychodźcy. Ludzie ci albo nie odpowiadali zupełnie na zadawane im pytania, albo odpowiadali butnie i opryskliwie. Każda prawie rodzina miała przeszło po 1000 guldenów na drogę, uzyskanych ze sprzedaży gruntów i osad.

Na zapytanie: ktoż to pokupował? p. Sołtan-A. otrzymał odpowiedź lakoniczną:

— Żydzi!

Ciż sami żydzi eskortowali wychodźców aż do wagonu. Po cichu zaś natrząsali się z nich, mówiąc, że małe dzieci wiozą po to, by niemi karmić ryby w oceanie.

W bezpośredniem zetknięciu z ludem emigrującym p. S.-Abg. miał też sposobność wdać się w rozmowę z niektórymi emigrantami. Przedstawiał ludziom, upominającym się u starosty o paszporty emigracyjne, że robią nierozważnie, jadąc do kraju zupełnie nieznanego, bez wszelkiej gwarancji — że tam znajdą zarobek lub sposób nabycia tanio ziemi i założenia gospodarstw.

Emigranci naturalnie nie słuchali rady zdrowej, będąc podnieceni do wyjazdu. Ale znalazł się chłop, dobrze znany p. S.-A., ze wsi sąsiedniej, gospodarz zamożny, który posiadał z dwanaście doskonale uprawnych morgów pola. Ten chłop znajomy, odwołany na stronę, z całą szczerością i podziwu godną naiwnością opowiedział historję następującą:

— Widzi pan ten „klucz“ — rzekł, wydobywając ze skórzanego pasa duży klucz nowy — niech pan patrzy, tu jest numer... Otóż żyd sprzedał mi ten „klucz“ za trzydzieści papierków... A wie pan, co ten „klucz“ znaczy? — to dla mnie majątek. Ja mam z tym kluczem iść do gubernatora, a jak mu pokażę ten klucz, to mi dadzą papier i dadzą kartę na kolej darmo, a jak nas zawiozą i pokażę ten papier, to znowu nam dadzą konie i zawiozą na miejsce. Tam będzie gospodarstwo całe na mnie czekać. Chata, nie chata, a dworek. Stajnie, stodoły, chlewy, co gospodarzowi potrzeba. Wszystko wysokim murem obwiedzione i wielkie, dębowe drzwi, brama kuta z zamkiem. Ten „klucz“, to właśnie od tej bramy...

Nadaremnie p. S. A. przedstawiał człowiekowi, że ów żyd, który mu ten „klucz“ sprzedał, jest oszustem. Nic nie pomogło, bo sprytny żyd uprzedził go zapewne, że się znajdują tacy, co zaprzeczą historji o „kluczu“. Za nic też nie chciał zdradzić nazwiska żyda, z którym zawarł tak korzystną tranzakcję. Oburzył się jeszcze i odrzekł:

— Ani księża, ani panowie nie oddaliby nam tych kluczów, a możeby sami swoich jakich ludzi tam posłali.

Koniec tych biednych i ciemnych ludzi był taki, że później żebrali po dworach, a po chwili starali się, aby ktoś im pisał skargę, ponieważ „gubernator“ miał ziemię dla nich przeznaczoną, sprzedać innym ludziom.

„Oto fakt, na który — powiada p. Sołtan-Abgarowicz — własnemi oczyma patrzyłem, a który rzuca jaskrawe światło na sposoby, jakiemi pobudza się masy ludowe do emigracji“. Ów „klucz“ historyczny był w samej rzeczy kluczem do licznych zagród chłopskich, w których się rozsiedli spekulanci żydowscy, wypchnąwszy poprzednich właścicieli na żebraninę.

Wystawa powszechna w Paryżu.

III. Piękna dekoracja zewnętrzna pałaców (podobnych do siebie, chociaż dosyć urozmaiconych), delikatna polichromja ozdób, liczne freski na ścianach i sufitach teras, rzeźby przy portykach i na fryzach, sprawiają ogólnie bardzo miłe wrażenie. Wieczorem pałace Esplanady oświetlone są rzęsiście przez 2154 lampy żarowe.

Po tym ogólnym rzucie oka, wejdźmy teraz do wnętrza budynków. Klasyfikacja przedmiotów stanowi jeden z najważniejszych pierwiastków powodzenia wielkiej wystawy. Produkty winny przedstawiać się oku wi'za w porządku logicznym, a dobry podział sprowadzić może nietylko maximum efektu, ale i nauki. Trud to niemały, jeżeli zważymy, że wystawa tegoroczna zgromadziła 76.000 wystawców, a ogólny katalog tworzy 30 ogromnych tomów in 8⁰. Podział sporządzony przez głównego komisarza wystawy, Picarda, zaleca się istotną jasnością i dokładnością. Zwracamy się najpierw do Pałacu Fabryk Narodowych i wchodzimy przez bramę monumentalną, po lewej stronie ogrodu, gdy stoimy twarzą ku Inwalidom. Znajdziemy w tej części arcydzieła haftów gobelinowych. Zwiedzamy potem wszystkie wystawy na parterze i pierwszem piętrze. Dla ułatwienia ogromnie długiej podróży, dobrze jest z góry wiedzieć, co zawiera każda z klas.

Rozpoczynamy wędrówkę od grupy dwunastej, pomieszczonej we francuskim „Pałacu Zdobnictwa i Meblowania budynków publicznych oraz mieszkań“ i oglądamy tam w systematycznym porządku następujące klasy:

Klasa 66: Zdobnictwo stałe budynków publicznych i mieszkań (roboty stolarskie, kowalskie, ślusarskie, mozajka, nakrycia dachów, ozdoby ścian etc.

Klasa 67: Witraże. Klasa 68: Tapety. Klasa 69: Meble tanie i zbytkowne. Klasa 70: Dywany, hafty i inne tkaniny meblowe. Klasa 71: Dekoracja ruchowa i roboty tapicerskie. Klasa 72: Wyroby ceramiczne. Klasa 73: Kryształy, wyroby ze szkła. Klasa 74: Aparaty i środki ogrzewania i wentylacji. Klasa 75: Aparaty i sposoby oświetlania nieelektryczne.

Po obejrzeniu setek tysięcy witryn i przedmiotów, przechodzimy do grupy „Pałacu rozmaitych przemysłów“, w których zgromadzono najpiękniejsze okazy sztuki stosowanej i „articles de Paris“, ułożone podług dziewięciu klas następujących:

Klasa 92: Papiery i wyroby papierowe. Klasa 93: Nożownictwo. Klasa 94: Złotnictwo. Klasa 95: Jubilerstwo. Klasa 96: Zegarmistrzostwo. Klasa 97: Bronzy i odlewy artystyczne. Klasa 98: Szczotkarstwo. Klasa 99: Wyroby z kauczuku i gutaperki. Przedmioty podróżne i obozowe. — Klasa 100: Bibloty.

Pomimo wielkich rozmiarów pałaców, nie wszystkie przedmioty zdołano w nich pomieścić. Znaczną część przeniesiono do budynków dodatkowych w podwórzach. Znajdują się tam najpierw wystawy wielkich magazynów nowości (Printemps, Louvre); około nich nęci „Wystawa bretońska“, w której zgromadzono po raz pierwszy w sposób systematyczny i ciekawy zbiory stosowanej sztuki bretońskiej. Poza kompletną wystawą kostjumów miejscowych, zebrano rzadką kolekcję starożytnych i nowoczesnych haftów, biżuteryj z cyny, miedzi, srebra i złota, starych mebli; wyrobów garncarskich i przedmiotów codziennego użytku. Widz polski trafi tu na wiele okazów, przypominających nasze wyroby włościańskie, zwłaszcza zakopiańskie. Obok dodatku klasy 97 mieści się malowniczy „Dom Prowensalski“ („Mas Provencal“), oddzielony przez kiosk muzyczny od „Domu Gaskońskiego“, oraz od dodatków klas 94 i 95.

Te wszystkie ponęty, które zaledwie obejrzeć można w ciągu jednego dnia, znajdują się po lewej stro-

nie Esplanady. Doszedłszy do bramy Inwalidów, przechodzimy przez ulicę i wchodzimy do pałaców, oddanych wystawcom cudzoziemskim, z wyjątkiem jednej, niewielkiej cząstki (przy ogrodzie nad Sekwaną), gdzie pomieszczono arcydzieła wyrobów ceramicznych i porcelanowych z Sevres. Kraje cudzoziemskie wystawiają w grupach XII i XV w następującym porządku: Belgja, Rosja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Anglja, Włochy, Danja, Węgry, Austrja, Szwajcarja, Japonja. Wystawcy tych krajów zajmują we wszystkich trzech pałacach zarówno parter, jak piętro, oraz liczne dodatki w podwórzu. Każda z sekcyj zagranicznych posiada własną, staranną dekorację zewnętrzną. Niektóre (jak np. sekcja amerykańska i szwajcarska) odznaczają się niemałą pomysłowością.

Zanim porzucimy Esplanadę, zauważymy, że prócz wejścia od strony mostu, dziewięć bram prowadzi do wnętrza pałaców: dwie od Quai d'Orsay, ze strony Place de la Concorde, cztery od ulicy de Constantine, jedna od strony budynku Inwalidów, jedna po środku ulicy Fabert i ostatnia przy moście Inwalidów. W pobliżu tej ostatniej mieści się remiza dla welocypedów (50 ct. dziennie) oraz sklepy tytoniów zagranicznych.

Idąc od mostu Alma ku lewej stronie ulicy Narodów oglądamy serję pawilonów, mniej ważnych rozmiarami. Znajdują się tu w kolejnym porządku: Rumunja, Bułgarja, Finlandja, Księstwo Luksemburskie, Persja, Peru, Portugalja. Pawilon Perski, bogato ozdobiony fajansami, utrzymany jest w czystym stylu narodowym. W głównej sali, urządzonej z prawdziwie wschodnim zbytkiem, zgromadzono ciekawości perskie, absolutnie nieznane w Europie. Księstwo Luksemburskie, posiadające ogólnego budżetu ośm miljonów, wyznaczyło na urzędowe koszty wystawy sto tysięcy franków, wystawiając piękny pawilon w stylu odrodzenia flamandzkiego. Pawilon finlandzki zwraca na siebie uwagę architekturą odrębną, nieznaną w krajach zachodnich. W pawilonie bułgarskim oglądane będą z ciekawością obrazy i fotografje, poncząjace o kulturze i dystylacji róż.

Ominąwszy most, spotykamy najpierw pawilon prasy, w którym umieszczono także biuro poczty i telegrafu. W dalszym ciągu znajduje się wielka restauracja rumuńska, oraz pawilon środków ogrzewania i wentylacji. Po prawej stronie ulicy wznosi się wielki pałac Meksyku — ciekawy okaz nowoczesnych budowli meksykańskich.

Armja zajęła w cywilizacji dzisiejszej tak monstrualne stanowisko, że i na wystawie powszechnej reprezentowaną być musi w sposób wybitny. „Pałac armji" należy istotnie do największych pawilonów, a pomimo swej efemerycznej architektury kosztował zgórą dwa miljony franków. Fasada od strony Sekwany ciągnie się na przestrzeni trzystu czterdziestu metrów długości! Motyw środkowy tworzy basztę, a pomost, wypuszczony z jej osi nad Sekwaną sprowadza do wielkich arkad, formujących główny westybul. Aby publiczność widziała jasno, jak łatwą jest komunikacja bezpośrednia między dwoma różnymi poziomami (dolnego wybrzeża i pomostu), urządzono w budynku dwa rzędy wielkich schodów, przypominające sławne schody Podesty we Florencji. Schody te uważane są za cudo odwagi, lekkości i sztuki. Krańce pałacu niepodobne są do siebie. Od strony mostu Alma olbrzymia rotunda kończy hallę ażurowemi schodami. Od strony mostu Jena budynek zakończony jest szerokiem wejściem w kształcie kwadratowej wieży fortecznej. Całość, zgodnie z przedmiotami wystawionemi, sprawia wrażenie wielko-miejskiego fortu.

W salach pałacu mieszczą się najpierw wszystkie kolekcje francuskiego ministerjum wojny i marynarki, z wyjątkiem niektórych okazów, stanowiących sekret obrony narodowej. Poza obrębem współczesnej sztuki wojskowej, mieści się tu również muzeum historyczne sztuki wojskowej od czasu Ludwika XIV. W sekcjach zagranicznych największe miejsce zajęli, z porządku rzeczy, Niemcy. Prócz ostatnich wzorów ambulansów, produkcji kolonij roboczych wojskowych w Spandau, Niemcy zajęli ważne miejsce w muzeum armji, w którem wystawiają między innemi uniformy wojskowe pruskie od czasów Wielkiego Elektora, aż do dni naszych. Rzeźbiarz Paweł Werner odlał 90 postaci żołnierzy naturalnej wielkości, które odziano w autentyczne kostjumy i zaopatrzono w autentyczną broń.

Poza „Pałacem armji", od strony mostu Jena, znajduje się oddzielna wystawa sławnych fabryk armat i pocisków artyleryjskich w Creusot, które zaopatrywały Transwaal. Wystawa mieści się w potężnej, na 30 metrów wysokiej halli żelaznej, zbudowanej w kształcie rotundy.

Z KRAJU.

Mszana dolna, d. 10 kwietnia.

Sprawozdanie poselskie posła Potoczka. — Przebieg zgromadzenia. — Tok dyskusji. — 400 koron za kary szkolne. — Votum zaufania. — Podziękowanie ze strony posła.

Tłumno i gwarno było dnia 10 b. m. w naszem miasteczku, składał tu bowiem sprawozdanie z czynności poselskiej poseł do Rady państwa, Jan Potoczek. Zgromadzenie odbyło się w sali strażackiej, a zgromadzonych było do dwustu osób, między tymi starosta limanowski, naczelnik sądu powiatowego w Mszanie dolnej i kilku z inteligencji, oraz czterech księży, z pomiędzy których ks. kanonik Jankowski, proboszcz Mszany dolnej, przewodniczył zgromadzeniu.

Przebieg zgromadzenia był bardzo spokojny. Poseł Potoczek rozpoczął swoje sprawozdanie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" — oświadczając, że używa tych słów nie dla celów agitacyjnych, ale dla zachowania starego zwyczaju naszych praojców, dla uczczenia imienia Bożego i dla zaznaczenia, żeśmy katolicy.

Po krótkiem sprawozdaniu wezwał poseł obecnych, ażeby wzięli udział w dyskusji i jemu swoje potrzeby i żale przedłożyli. Proboszcz z Olszówki, ks. Gac, upominał się o zaprowadzenie monopolu wódczanego, ażeby biedna ludność nie truła się więcej fałszowanymi trunkami; zgromadzenie oświadczyło się jednogłośnie za tym wnioskiem. Ten sam ks. proboszcz upominał się także o tańszą sól dla bydła. Gospodarz Kozicki z Mszany dolnej wskazywał na zbyt wielki wywóz drzewa z tutejszej okolicy i wogóle z kraju i żądał zalesienia gór. Mówił dalej, że wskutek błędów w księgach gruntowych jedni za drugich płacą i że rekurs powinien mieć moc wstrzymującą. Rusnak, gospodarz z Poręby wielkiej żalił się na szkody, wyrządzane przez dziki. Gospodarz Dobrowolski z Mszany dolnej żądał, ażeby za małe długi nie sprzedawano całych gospodarstw. Radca sądu krajowego, jako naczelnik sądu w Mszanie dolnej, wyjaśniał, jakie jest postępowanie egzekucyjne na podstawie nowej procedury przy sprzedażach licytacyjnych, zarazem interpelował posła co do rewizji ksiąg gruntowych i żądał ustanowienia przy każdym sądzie powiatowym geometry ewidencyjnego. Wójt z Niedźwiedzia żąda zniesienia notarjatów i skarży się na wychodźtwo młodzieży do Prus, przez co o czeladź i o robotnika trudno. Kozicki mówi, że przedsiębiorcy i fabrykanci psują ogromnie drogi, a do utrzymania tychże w dobrym stanie nie przyczyniają się; mówi dalej o konieczności podziałów gruntów wspólnie używanych. Naczelnik sądu w Mszanie dolnej wyjaśnił ustawę w tym względzie. Wójt z Olszówki i gospodarz Dudzik ze Słopnic skarżą się na wysokie kary za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Niektórzy z obecnych lekko zbywają tę sprawę, na to zabiera głos ks. Gac, proboszcz z Olszówki i rozżalony mówi, że chcąc ocenić, czy te kary są słuszne, nie wolno ich oceniać od zielonego stolika, ale potrzeba zbadać na miejscu okoliczności, w jakich ten biedny lud żyje; nędza, wezbrane potoki górskie, śniegi itd. są przeszkodą do posyłania dzieci do szkół — a tu kary sypią się, jak grad na tych ludzi.

Nic łatwiejszego, jak napisać na karcie: masz płacić cztery korony, dziesięć koron i t. d., nic to nie kosztuje — i piszący tego nie odczuwa, ale czują kontrybuenci; kar szkolnych z samej gminy Olszówki ściągnięto w jednym roku 400 koron, a to gmina położona w górach, gdzie ziemia nie może wyżywić mieszkańców. Górale dbają o oświatę więcej, niż gdzieindziej — pełno ich po szkołach i gimnazjach — nie potrzebują przymusu szkolnego, ale w pewnych wypadkach zasługują na względy władz.

Starosta limanowski i nauczyciel z Mszany Górnej wyjaśniają ustawy szkolne, dowodząc, że nauczyciele nie dyktują lekkomyślnie kar. Wójt ze Skrzydlnej mówił także o stosunkach szkolnych, a zarazem żali się, że w chwili, gdy kościół w Skrzydlnej trzeba budować, władze zupełnie bez wiedzy parafjan odłączyły miejscowość Janowice, w której jest dwór księży Cystersów z Szczyżyca i dziewięć wielkich gospodarstw chłopskich od parafji Skrzydlna, a przyłączyły do kościoła księży Cystersów w Szczyżycu,

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

89) przez

Bogdana Jaxę Ronikiera.

(Ciąg dalszy)

— Jest sposób — pocieszył ją Wilhelm — myśl to mego marszałka Sonnenberga, niebezpieczna, ale trudno, z miłości do ciebie muszę się jej chwycić. Ucieknij z zamku — tak! Potem w Gniewoszowej gospodzie obwarujemy się i będziem do niej panom polskim bronili dostępu. Dom z modrzewia ponoć krzepko zbudowany, podworzec obszerny, żywności mamy dużo, będziemy mogli się bronić. A Sonnenberg upewnia, że się nam nic nie stanie: twoja obliczność w dworcu będzie dla nas rękojmią. Przez sam szacunek dla królowej do wnętrza dobijać się nie będą śmieli, radzi nie radzi, wejdą zaraz w układy i przyjmą moje warunki — tak mówi Sonnenberg. A człek to stateczny i w sprawach takich mocno biegły, ojciec mówili, że mu we wszystkiem ślepo wierzyć można. — I upajał się Wilhelm własną odwagą i rósł sobie w swo ich oczach, czuł się bohaterem, nie poznawał siebie w tej chwili. Cóż miała robić biedna Jadwiga? Byle uciec przed tym dzikim Jagiełłą!!

Zgodziła się! Sonnenberg z Gniewoszem ułożyli wszystko.

W południowo wschodnim narożniku zamku była furta przy dawnej bramie Lubranka. Do niej z zewnętrznej strony murów wieczorem, Gniewosz podprowadzi księcia, królowa tymczasem z zamku tą furtką wybiegnie.

Kiedy królowa z królewiczem, Gniewoszem i Hildą, po niemiecku szepcząc między sobą, układali tajemniczo ten prosty plan ucieczki, Wojsław pokusił się znów na rozmowy z Brygidą.

— Jeżeli nasz książę ostanie królem polskim, to ja na tutejszym dworze służyć będę...

— Jeszcze nie jest królem — zauważyła Brygida.

— Życzymy mu wszakże oboje, by nim jak najrychlej ostał... Półpytająco, półtwierdząco odezwał się Wojsław z kolei.

— Ja nie! — z szczerością podlotka wyprysło dziewczę.

— Nie chce mnie pani nadal potykać na swej drodze? — pytał spiesznie, widząc, że ona poziera na boki, jakby łacniej uciec.

Wziął ją mimowoli za rękę. Chciała widocznie oburzyć się i spojrzała mu w oczy. I jakoś nie starczyło ognia na oburzenie, litość raczej odbiła się w jej jasnych źrenicach — spojrzenie przewlokło się cokolwiek — Nie w takiem miejscu i nie takim, jak teraz! — szepnęły jej usta. Wyrwała się i uciekła.

— Jakimże ona mnieby rada widzieć w przyszłości? — pytał sam siebie w duchu graf na Rostocku.

Ale nie było czasu na odpowiedź. Wracali do Gniewoszowej chaty i tu czekało ich ciężkie zajęcie.

Trzeba było w parę godzin zamienić tę skromną dworską siedzibę w obronne gniazdo dla królewskiej pary. I wszyscy bez wyjątku jęli się rydla, siekiery i taczek. U wskazanej furty o oznaczonej porze stanął Wilhelm z Gniewoszem. Miał marszałka i dwóch hajdamaków-olbrzymów ze sobą.

Książę trząsł się jak w febrze.

Czas mijał powoli. Noc głuchła coraz bardziej, miesiąc na niebie cicho płynął wciąż dalej i dalej.

Jadwigi nie było! Co się stało?

Odpowiedź na to pytanie przyniósł jakiś wysłany z zamku wyrostek.

Królowej z zamku nie puszczono, pan Dymitr z Gorajewa podobno zagrodził jej drogę!... O zamiarze wykradzenia Jadwigi ojcyzce krakowscy już wiedzą i ogromnie źli na Rakuskiego księcia. Kazali szukać po mieście i pod murami zamku. Życie jego w niebezpieczeństwie.

Niech się gdzie skryje, albo, co bezpieczniej, ucieka! Uciekać? Wierzyć słowom tego wyrostka, które mogą być kłamliwe?

Wilhelm zaczeka, tyle czasu zmarnował, tyle wydał złota, nie porzuci swych nadziei tak łatwo!

Ale rozsądniej było schronić się gdziekolwiek potajemnie i nie wracać nawet do obronnego dworca. O wytrzymaniu w niem oblężenia bez królowej nie mogło być i mowy. Gniewosz miał zaraz takie schronienie gotowe w zanadrzu.

U zamożnego mieszczanina Morsteina, Niemca, ukrył się książę, podkomorzy ręczył za wierność krakowskiego kupca.

Wilhelm wylękniony ostatecznie stracił zupełnie przytomność i pozwolił robić z nim, co tylko chciano, więc go odwiedli do domu Morsteina.

Sonnenberg nie rozstał się z panem swoim. Tymczasem Wojsław czekał w Gniewoszowej chacie i gotował się do walki.

Czas mijał dla niego także powoli.

Naraz wpadł Gniewosz; przyniósł wiadomość o nieudanej wyprawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez co siła konkurencyjna do kościoła w Skrzydlnej osłabła. Starosta i przewodniczący ks. kanonik Jankowski bardzo wyczerpująco przemawiali w tej sprawie.

Na tem zakończono dyskusję, a następnie na wniosek przewodniczącego uchwalono posłowi jednogłośnie votum zaufania. Poseł Potoczek, dziękując za zaufanie i za udział wszystkich w zgromadzeniu, oświadczył, że przyjęcie i życzliwość, jaką mu okazano w Mszanie Dolnej, pozostanie mu na zawsze w miłej pamięci i będzie dla niego zachętą do dalszej pracy w parlamencie.

ZE ŚWIATA.

PETERSBURG, 12 kwietnia.

Pop rosyjski morderca. — Wartość moralna „batiuszków". — Okaz w Kazańskiej gubernji. — Przyjaciel marności świata. — Popi romans. — Trucicielstwo. — Potworny wyrok uwalniający.

W państwie rosyjskiem stan duchowny (naturalnie prawosławny) stoi na bardzo niskim poziomie etycznym i intelektualnym. Nic dziwnego, że chłop nie ma dla popa żadnego szacunku, bo nie widzi w nim wzoru i przykładu, lecz tylko nigdy nie nasyconego skąpca, którego musi utrzymywać i którego ma jeszcze za coś, skoro tenże odprawia nabożeństwo. Gdy tylko zamknie się brama kościelna, wierni unikają o ile możności „batiuszki".

Winę tego ponoszą indywidua, nieprzynoszące żadnego zaszczytu stanowi duchownemu, które cały swój czas spędzają na wódce i na kartach i to nieraz do białego dnia, aż do rozpoczęcia nabożeństwa. Synod niby to usiłuje gwałtem wprowadzić poprawę tych stosunków, ale „Rosja jest wielka, a car daleko!"

W gubernji Kazańskiej żył sobie pop, który wcale nie unikał marności światowych i nie pogrążał się zbytnio w suchej, nieproduktywnej ascezie.

Nie tylko karty i wódka drażniły mile nerwy apostoła prawosławia, ale i „das ewig weibliche" pociągało go ku sobie z magnetyczną prawie siłą. Młodziutka dziewczyna, sierota, przypadła mu szczególnie do gustu. Z „litości" wziął biedactwo do siebie pod pozorem, że zastąpi mu rodziców i udzieli chrześcijańskiego wychowania. Wnet jednak ojcowski ten stosunek zamienił się w gorszący stosunek miłosny. Pobożny pop zmusił par force pupilkę swoją do hołdowania jego niskim chuciom.

Kilka lat upłynęło, nic się nie zmieniło, tylko się ku starości nieco pochyliło. W końcu jednak „batiuszka" uznał, że „varietas delectat", i że warto się pozbyć niewygodnej pupilki.

Rozglądnął się więc „wielebny" za następcą swoim i wnet wśród młodzieży wiejskiej upatrzył sobie ideał młodzieńca, który mógł godnie zająć miejsce duchownego amanta. Z ojcowską troskliwością związał stułą ręce młodej pary i nawet sprawił pupilce swojej wyprawę ślubną.

Mimo to uczucie jego nie wygasło dla „Maszki". Wkrótce po ślubie nawiązał dawne stosunki i gorliwie dopomagał młodemu mężulkowi w uszczęśliwieniu młodej mężatki. Skoro jednak przekonał się, że mąż pointformowany został dokładnie o tych nieformalnościach, postanowił ułatwić mu podróż w krainę niczem niezmąconego szczęścia.

Kiedy więc pop odwiedził ukochaną swojego serca, włożył jej do ręki flaszeczkę trucizny i w wymownych słowach nakłaniał ją, aby elixir ten podała zbytecznemu mężowi.

Młoda kobieta kilka dni nosiła się z myślą spełnienia polecenia pasterza swego, zawsze jednak żal jej było męża, który dla niej był niesłychanie czuły i wcale jej nie karał za sprzeniewierzenie się i złamanie wierności małżeńskiej. „Nie mogę", odpowiedziała swemu byłemu chlebodawcy. „To go przyślij do mnie, ja to sam załatwię" — ryknął energiczny współpracownik Pobiedonoscewa.

Na zaproszenie popa przybył na plebanję młody mężczyzna, aby już nigdy nie wrócić do swego domu. Pop otruł go podczas wizyty. Zwłoki pogrzebano, nikt nie badał przyczyny śmierci denata. Dopiero po upływie kilku miesięcy opinja ludu wyszła na jaw, we wsi mruczano ciągle o jakiejś ponurej, straszliwej historji morderstwa, pogłoska poszła dalej tak, że władze czuły się zmuszone do interwencji.

Popa postawiono w stan oskarżenia, udowodniono mu zbrodnię, bo jego amantka i jeden z kolegów w zawodzie zeznali okoliczności, nie podające czynu w wątpliwość. Wszyscy oczekiwali wyroku z ogromnem zaciekawieniem. Każdy był pewny, że morderca skazany zostanie na wysyłkę do kopalń syberyjskich.

Sąd przysięgłych uznał mordercę niewinnym. — Ogólne oburzenie było odpowiedzią na ten werdykt, ale tego rodzaju wyroki są w Rosji na porządku dziennym.

Prokurator wniósł zażalenie i w tych dniach najwyższy departament kasacyjny uchylił wyrok uwalniający i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Z BLISKA i Z DALEKA.

WIADOMOŚCI NADESZŁE WIECZOREM.

Mowa dep. Kramarza w Semil.

PRAGA 18 kwietnia. (T. B. K.) Poseł Kramarz mówił w niedzielę w Semil o położeniu wewnętrznem. Mowca przedewszystkiem uznał za błąd nie do przebaczenia, że ze sprawy „zde" zrobiono kwestję polityczną. Obstrukcja przeciwko ustawie o kontyngencie rekrutów nie była, zdaniem mowcy, wskazaną, przedłożenie to bowiem mogłoby być załatwione na podstawie §. 14.

Natomiast właściwym terenem dla obstrukcji są przedłożenia inwestycyjne i budżet inwestycyjny, tutaj bowiem nie może być użyty §. 14. Obstrukcja przeciwko tym przedłożeniom jest nieuchronna, jeżeli do otwarcia Rady państwa nie zostanie przywrócony w czeskich okręgach język czeski, jako urzędowy i służbowy, przynajmniej w tych rozmiarach, które mu przyznawały rozporządzenia Gautscha. Zdaniem mowcy, uregulowanie sprawy językowej w wewnętrznej służbie i urzędach, należy najzupełniej do kompetencji egzekutywy.

Zdaniem mowcy lojalne postąpienie Niemców zaświadczyłoby najlepiej o ich chęciach pokojowych i usposobiłoby najlepiej naród czeski do przyjęcia podziału kraju na okręgi według zasad projektu Gautscha. Mowca osobiście byłby za takim podziałem pod następującymi warunkami: każdy Niemiec i Czech może w całym kraju dochodzić swego prawa w swoim ojczystym języku; administracja kraju pozostaje jednolitą; oznaczenie okręgu, jako mięszanego, odbywa się przy spisie ludności według kryterjum narodowości.

Potrzebny dla obydwóch narodów ze względów ekonomicznych pokój nie nastąpi, jeżeli Niemcy będą obstawać przy niemieckim języku, jako państwowym, względnie służącym do porozumiewania się. Niemcy nie mają dość siły, by go przeprowadzić. Oprócz tego zaś ustawowe uregulowanie tej sprawy wywołałoby taki opór ze strony słowiańskich narodów, że Niemcy utraciliby i to, co dzisiaj bez ustawy, w drodze zwyczaju i praktyki, tolerowane jest na ich korzyść. Żądanie to Niemców jest przeto dla nich podwójnie niebezpiecznem.

Jeżeli pokój nie będzie przywrócony, nastaną rządy absolutne, dla Czechów tem wstrętniejsze, że w rzeczywistości są one jedynowładztwem wiedeńskiej biurokracji. I to jednak stadjum przetrwają Czesi, gdyż rządy giną, ale narody pozostają przy życiu.

Hrabia Gołuchowski o wojnie.

WIEDEŃ 18 kwietnia. (Tel. pryw.) Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wystosował do deput. Pesslera następujące pismo:

„Wielmożny Panie! Komunikujesz mi pan w charakterze pierwszego wiceprezesa niemieckiego Towarzystwa Ludowego w Austrji Górnej rezolucję, uchwaloną 3 b. m. przez stowarzyszenie na zgromadzeniu w sali miejskiego Ogrodu Ludowego w Lincu.

„Rezolucja ta odnosi się do możliwie szybkiego ukończenia południowo-afrykańskiej wojny w drodze interwencji wielkich mocarstw.

„Odnośnie do tego życzenia śmiem zauważyć, że tego rodzaju interwencja wobec znanego odpowiedniego (einschlägigen) stanowiska wielkobrytańskiego rządu na razie nie daje żadnych widoków powodzenia.

„Równocześnie jednak nie mogę się powstrzymać, aby nie zastrzedz się stanowczo przeciwko temu ustępowi rezolucji, który mówi o ustawicznych naruszeniach neutralności ze strony Austro-Węgier, ponieważ to twierdzenie nie odpowiada faktom, jak to już pan minister-prezydent niedawno temu był w możności w izbie poselskiej przedstawić.

„Przyjmij pan zapewnienie mojego wysokiego poważania — Gołuchowski".

Anarchistyczny spisek w Rzymie.

RZYM 18 kwietnia. (T. B. K.) Sprawa wykrycia w Ankonie szeroko rozgałęzionego spisku anarchistycznego, wywiera tu głębokie wrażenie.

Głową spisku jest anarchista Farinelli, którego uwięziono. U niego to odkryto korespondencję z Paryżem i z Ameryką i listy kompromitujące wiele osób. W listach tych towarzysze anarchistyczni Farinellego oświadczają jednozgodnie, że nadeszła właśnie sposobna chwila do wzniecenia rokoszu najniższych warstw ludności przeciw dzisiejszemu porządkowi społecznemu.

Na podstawie poszlak, wydobytych z tych listów, uwięziono sześciu innych wybitnych anarchistycznych spiskowców. Między nimi znajduje się znany w Ankonie adwokat Zavattero.

Wojna w Południowej Afryce.

LONDYN 18 kwietnia. (T. B. K.) Lord Roberts telegrafuje z daty 17 b. m., że Anglicy w Wepener ciągle jeszcze trzymani są przez Boerów w oblężeniu. Angielskie wojska zdążają na odsiecz z dwóch stron pułkownikowi Dalyetemu od strony Reggersburga i od strony Rouxville. Jenerał Brabant ze swoją armją pustoszy całą okolicę.

Z daty tego samego dnia donosi Roberts o potyczce Anglików z dwutysiącznym oddziałem Boerów pod Dopasdorp. Z Anglików ma być tylko jeden zabity, jeden ranny. Straty Boerów mają być znaczne.

LONDYN 18 kwietnia. (Tel. B. Kor.) Sytuacja koło Mafeking daleką jest jeszcze wciąż od rozstrzygnięcia. Biuro Reutera donosi w tej sprawie z Lourenzo Marques: Znanemu korespondentowi z Rodezji porucznikowi Smithemanowi udało się przedrzeć przez szyki Boerów i znaleźć się w samym Mafekingu. Dnia 8 b. m. przybył Smitheman z powrotem do obozu pułkownika Plumera wraz z wiadomościami, sięgającemi aż do dnia 5 bm. włącznie. Wedle wiadomości tych stan Mafekingu aż do tego czasu jest zupełnie pomyślny.

Ostatnia depesza o Mafeking z daty 6 b. m. powiada: ostrzeliwanie miasta podjęto na nowo; pięć dział skierowano na zachodnie wały miasta. O stratach jednak dotąd nic nie wiadomo.

Koniec wojny religijnej w Sudanie.

LONDYN 18 kwietnia. (T. B. K.). Z Dżibuti nadchodzi następująca depesza z dnia 17 b. m.:

Bandy Mahdiego uciekły do wnętrza kraju Ogaden przed posiłkami, jakie zostały wysłane na rozkaz króla Menellka.

Etyopczycy, którzy odnieśli zwycięstwo, powrócili do Harrar. Wojna religijna jest zakończona.

BERNO 18 kwietnia. (T. B. K.). Tysiąc socjalnych demokratów odbyło tu demonstracyjny spacer na rzecz powszechnego prawa wyborczego.

PRAGA 18 kwietnia. (Tel. B. Kor.). „Narodni listy" donoszą, że odnośne ministerstwa pracują gorączkowo nad opracowaniem ustawy językowej. Projekt objąć ma cały kompleks kwestyj językowych w Czechach i Morawach.

WIEDEŃ 18 kwietnia. (T. B. K.). „Wiener Ztg." ogłasza koncesję dla „Compagnie Austro-Belge de pétrole" z siedzibą w Stryju w Galicji.

BUDAPESZT 18 kwietnia. (T. B. K.). Podczas burzy skutkiem uderzenia piorunu w Zawadce na Spiżu spłonęło doszczętnie 21 domów.

BERLIN 18 kwietnia. (Tel B. Kor.). Deputacja Boerów otrzymała urzędownie niedwuznaczną wskazówkę, że przyjazd jej do Berlina nie jest pożądany.

BERLIN 18 kwietnia. (Tel. B. Kor.). Korespondent „Berliner Tageblattu" utrzymuje, że car zamierza w porozumieniu z Niemcami i z Francją wystosować ultimatum do Anglji też treści, że 120.000 żołnierzy przekroczy granicę Afganistanu, jeśli w ciągu ośmiu dni Anglja nie zaniecha kroków nieprzyjacielskich w Transwaalu i sporu nie podda pod orzeczenie sądu rozjemczego.

LIZBONA 18 kwietnia (T. B. K.) Wzburzenie ludności z powodu naruszenia przez rząd portugalski neutralności w wojnie angielsko-boerskiej wzrasta coraz bardziej. Rządowe dzienniki ogłaszają oficjalnie, iż władza powstrzymała depesze partji republikańskiej, wystosowane do dra Lleydsa i rodziny jenerała Villebois-Mareuil. — W Oporto zaszły gwałtowne manifestacje studentów przeciw rządowi z powodu zezwolenia na przejazd wojsk angielskich przez Bejrę.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. We czwartek Jerzego, biskupa i Antonii, panny; w piątek Agnieszki de Monte Polliziano i Teotyma.

Kalendarz myśliwski. Od 15 kwietnia wolno polować tylko na: głuszce i cietrzewie.

Wszelką zwierzynę i inne ptactwo ochraniać należy.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W kwietniu ochraniać należy: bolenia, lipienia, głowacicę, swinkę, czopa i sandacza, oraz raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się we czwartek o godzinie 4 minut 38, zachód przypada o godz. 6 minut 42, długość dnia godzin 14 minut 4

Stan powietrza. Dnia 18-go kwietnia o godzinie 7 rano barometr 746·9, termometr + 4·8, wilgotność 76%, wiatr zachodni 3.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek, dnia 19 b. m.: „Tamten“, sztuka w 5 akt. J. Maskoffa.

W sobotę, dnia 21 b. m.: „Dyletanci“, studjum sceniczne w 3 aktach Zofji Wójcickiej (nagrodzone na konkursie Wydziału kraj.).

Święcenia djakonatu otrzymali z rąk Najprzew. Księcia Biskupa w Wielką Sobotę następujący alumni seminarjum dyecezjalnego, słuchacze IV roku teologji: Bułat Jan, Graca Franciszek, Grygloski Karol, Jeż Stanisław, Juras Stanisław, Kutek Bartłomiej, Madej Jan, Morajka Jakób, Prorok Władysław, Rudnicki Stanisław, Stojanowski Jan, Wajda Franciszek, Warmuz Maciej, Woźniczka Ignacy, Zając Tadeusz.

Doroczne pamiątkowe nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru w r. 1528 za przyczyną św. Florjana, odprawi się w poniedziałek przewodni 23 kwietnia b. r. w kościele parafialnym na Kleparzu. Na mocy reskryptu prezydjum namiestnictwa z dnia 30 marca 1882 r. do l. 2083 tudzież pozwolenia tutejszego Magistratu z dnia 12 marca 1900 r. l. 16719 zarząd Bractwa Ubóstwa Chrystusowego będzie zbierał w bieżącym tygodniu w obrębie miasta dobrowolne składki na pokrycie kosztów tego od kilku wieków z wielką wspaniałością odprawianego wotywnego nabożeństwa.

Wielkanoc według grecko-katolickiego obrządku przypada w bieżącym roku w najbliższą niedzielę, t. j. 22 kwietnia.

Z tego powodu nabożeństwa Wielkotygodniowe w tutejszej grecko-katol. cerkwi św. Norberta przy ulicy Wiślnej odbędą się w następującym porządku: W Wielki Czwartek o godzinie w pół do 9 tej Msza św. z Nieszporami; o godz. 6 po południu Jutrznia wraz z odśpiewaniem 12 Ewangelij o męce Pańskiej.

W Wielki Piątek o godzinie 12 w południe Nieszpory i położenie Zbawiciela do Grobu.

W Wielką Sobotę Nabożeństwa rozpoczynają się o godzinie 8 rano.

W Wielką Niedzielę o godzinie w pół do 8-ej Resurekcja. Suma o godzinie 10 tej. Nieszpory o godzinie 4-tej.

Ten sam porządek Nabożeństwa w poniedziałek i we wtorek.

Z Tow. Pedagogicznego. Walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego, odbędzie się dnia 21 kwietnia b. r. (w sobotę) o godzinie 3 po południu w auli gmachu uniwersyteckiego (Collegium novum).

Na porządku dziennym oprócz zwykłych spraw, będzie omawiany projekt założenia w kraju wyższych szkół wydziałowych męskich, następnie p. profésor Kranz będzie miał wykład z demonstracjami o fonografie.

Inspektor Spis udzieli informacyj w sprawie wypełnienia kwestjonarjusza, nadesłanego przez biuro statystyczne w Wiedniu.

Ustne egzaminy w seminarjach nauczycielskich odbędą się w następujących terminach: A) W seminarjach męskich: 1. w Krakowie 6 czerwca, 2. w Tarnowie dnia 25 maja, 3. w Rzeszowie dnia 15-go czerwca, 4. w Krośnie dnia 11 czerwca, 5. w Stanisławowie dnia 5 czerwca, 6. w Samborze dnia 25 czerwca, 7. w Sokalu dnia 2 lipca, 8. w Tarnopolu dnia 30 czerwca, 9. we Lwowie dla eksternistów dnia 18 czerwca, dla uczniów zakładu dnia 30 czerwca. B) w seminarjach żeńskich: 1. w Krakowie dnia 18 czerwca, 2. w Przemyślu dnia 18 czerwca, 3. we Lwowie dla eksternistek dnia 4 maja, dla uczenic zakładu dnia 30 czerwca. Egzamina piśmienne odbędą się w każdym zakładzie na dwa tygodnie przed terminem, wyznaczonym na rozpoczęcie egzaminów ustnych.

Przestroga! Wskutek reskryptu ministerstwa handlu, dyrekcja poczt i telegrafów przestrzega interesowanych nadawców, że według doniesienia zarządu pocztowego w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej, tamtejsze krajowe ustawy wzbraniają wydawać adresatom zagraniczne druki zawierające ogłoszenia loteryjne.

Pomniki Krakowa. Wyszedł zeszyt I. wydawnictwa, które ze względu na przedmiot i wykonanie niewątpliwie wybitne stanowisko zajmie w szeregu dzieł poświęconych dziejom sztuk pięknych i archeologji w dawnej Polsce. Mówimy tu o wspaniałem wydawnictwie, którego zadaniem jest opis zabytków Krakowa z zakresu malarstwa, rzeźby, architektury oraz sztuki kościelnej i zdobniczej. Wydawnictwo pod tytułem „Pomniki Krakowa“ ukazywać się będzie zeszytami, z których każdy, prócz tekstu, pióra zasłużonego pracownika dra Feliksa Kopery, zawierać ma do 15 rysunków, wykonanych z niezwykłą ścisłością i wytwornością przez dwóch artystów-malarzy: Maksymiljana i Stanisława Cerchów. Zeszyt 1 wydawnictwa zawiera rysunki następujące: 1) dwa relikwiarze polichromowane z kościoła św. Idziego w Krakowie; 2) motyw z tryptyku drewnianego Wita Stwosza z kościoła Najświętszej Marji Panny „Wniebowstąpienie Pańskie“; 3) pomnik z wapienia Marcina z Krakowa, przeora OO. Franciszkanów († 1494), w tymże kościele; 4) pomnik z piaskowca, znajdujący się na krużgankach OO. Dominikanów w Krakowie; 5) 6) grałsztyn z wapienia Doroty Miklaszowej z Kazimierza († 1466) w kościele św. Katarzyny w Krakowie; grabsztyn z wapienia Jana z Gawłowic, pierwszego rządcy łaźni († 1459), w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie; 7) pomnik bronzowy Tomasza Rożnowskiego, kanonika i administratora katedry krakowskiej († 1540); 8) pomnik z piaskowca z tablicą z marmuru czarnego Stanisława Lubartha, patrycjusza krakowskiego i kanonika († 1599), w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie; 9) pomnik z piaskowca z figurą i tablicą z czerwonego marmuru Piotra Kmity, herbu Szreniawa, wojewody krakowskiego († 1533), w katedrze krakowskiej; 10) pomnik z piaskowca doktora medycyny i chirurgji Jakóba Gajera († 1571), z muru zewnętrznego kościoła N. Marji P. w Krakowie; 11) pomnik z piaskowca Galeazzo Guicciardini z Florencji († 1557) w kościele OO. Dominikanów; 12) wnętrze kościoła OO. Dominikanów w Krakowie po spaleniu w r. 1850; 13) pomnik z Piaskowca Jana z Łęczycy, dra filozofji († 1598), w kościele OO. Franciszkanów: 14) pomnik bronzowy Stanisława z Krasnego Krasińskiego, archidjakona krakowskiego, scholastyka gnieźnieńskiego (1598), w katedrze krakowskiej; 15) pomnik bronzowy Stanisława Borka herbu Zadora, kanonika krakowskiego († 1556), w katedrze krakowskiej.

W imię prawdy umieszczamy następujące pismo, nadesłane nam przez zarząd hotelu Europejskiego, odnośnie do notatki naszej z dnia 13 b. m. p. t.: „Żydowski koncert“:

„Szynk p. Weindlinga, gdzie w Wielki Czwartek odbywały się hałasy, śpiewy z muzyką, a który ma rzeczywiście zasłużoną sławę najkrzykliwszej nory w Krakowie, nie znajduje się, jak podano, w hotelu Europejskim, ale w domu sąsiednim pod l. 3, będącym własnością tegoż szynkarza Weindlinga“.

Zawsze oni! Niewypłacalność Mojżesza Schmelkesa, o której podaliśmy przed kilku dniami, sprawdza się i znalazła już swój wyraz także i w wykazach konkursów i niewypłacalności austro węgierskich kredytorów. Niewypłacalność rozciąga się na Mojżesza Schmelkesa i jego szwagra Arona Blanksteina. Pasywa są bardzo znaczne. Towarzystwo atoli spodziewa się, że firma dołoży wszelkich ofiar i wysileń, aby „interes“ podtrzymać i uporządkować. Zobaczymy!...

Cudowne przejechanie. Przez plant kolejowy pod Chrzanowem przechodziły we wtorek po południu Marjanna Straś i jej matka. W tym czasie nadjechał pociąg, matka przeszła przez tor, ale córka za nią idąca znikła pod pociągiem, który cały przez nią przejechał i tylko potargał na niej ubranie na strzępy. Ofiarę wypadku w mocno zdekompletowanej toalecie, przywieziono do Krakowa. Miała silnie podrapany grzbiet i silną kontuzję na ramieniu. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Wiadomości kościelne. Archidyecezja lwowska obrz. łać. Odznaczeni „exposit. canonicali: ks. Leonard Moczarowski, prob. w Chomiakówce i ks. Stefan Dziurzyński, expozyt w Żabińcach. Instytuowany kanonicznie ks. Błażej Ziemiański, dotychczasowy proboszcz w Kamionce Strumiłowej, na probostwo św. Anny we Lwowie. Prezentę na opróżnione probostwo w Sokalu nadało Namiestnictwo ks. Feliksowi Gątkiewiczowi, dotychczasowemu proboszczowi w Jeziernej.

Mianowany ks. Wiktor Bilski, dotychczasowy wikarjusz przy kościele N. P. Marji Śnieżnej we Lwowie i protokolista konsystorza, zastępcą katechety przy gimnazjum w Stryju, a na jego miejsce przeniesiony ks. Saczyński Antoni, wikarjusz ze Stryja.

P. Irena Bohussówna wystąpi gościnnie po świętach Wielkanocnych w „Narodnim Divadle“ i będzie śpiewała po polsku: rolę Marzenki w „Sprzedanej narzeczonej“, Małgorzaty w „Fauście“ i Elzy w „Lohengrinie“. Dzienniki czeskie witają z radością zapowiedziany przyjazd sympatycznej lwowskiej primadonny nad srebrną Wołtawe.

Złodzieje wobec nowego teatru we Lwowie. Nowy gmach teatralny we Lwowie ograbili złodzieje już po raz trzeci z rzędu. Ofiarą padł magazyn narzędzi technicznych inżyniera Niemekszy, służących do zaprowadzenia wodociągów w gmachu. Szkoda wynosi około 400 zł.

Sejmowe Koło polskie zwołane zostanie na 29 b. m. na posiedzenie, na którem omówioną zostanie także sprawa ewentualnej reorganizacji centralnego komitetu wyborczego.

Nr. 8 „Przewodnika Kółek rolniczych“, wydawanego nakładem Zarządu głównego Kółek rolniczych (Lwów, Wałowa 3) zawiera następujące artykuły: W jaki sposób należy kupować nawozy sztuczne? — Czy dzisiejsza cena mąki żuzlowej Thomasa odpowiada jej wartości nawozowej? — Podsiewanie rzadkich koniczysk. — O żywopłotach. — Wiadomości o Kółkach rolniczych. — Sprawy Towarzystwa. — Kronika. — Odpowiedzi na zapytania. — Przewodnik handlowy. — Ogłoszenia.

Z powodu zgonu ś. p. ks. biskupa Łobosa otrzymała kapituła katedralna w Tarnowie mnóstwo dalszych kondolencyj pisemnych i telegraficznych. Z polecenia cesarza nadesłał kondolencję szef cywilnego gabinetu monarchy Schiessl. Między innymi nadesłali kondolencje: Biskup gr.-kat. Czechowicz, nuncjusz w Wiedniu Taliani, dep. ks. Pastor, Adolf baron Jorkasch, marszałek Badeni, dr Czaykowski im. Rady powiatowej przemyskiej, pp. Edwardowie Korczyńscy i wiele innych.

Eksportacja zwłok ks. biskupa Łobosa do katedry odbyła się we wtorek o godz. 6 wieczorem. W środę rano odprawiono Msze św. Zjazd z całego kraju wielki; przybyli między innymi marszałek krajowy hr. Badeni, wiceprezydent namiestnictwa Lidl, radca dworu Mauthner, komendant korpusu jenerał broni Albori, książę biskup krakowski Puzyna, ksiądz sufragan Pelczar, deputacje kapituł, liczne duchowieństwo ze wszystkich dyecezyj. Miasto całe przybrane czarnemi flagami. Na ulicach utrzymuje wojsko i policja szpaler. Latarnie przewiązane szarfami z czarnej krepy.

Wotywę żałobną odprawił ks. biskup sufragan Pelczar. Następnie odprawił sumę książę biskup krakowski. Katedra przepełniona była tłumami wiernych. Przy zwłokach odprawiono przeszło sto Mszy św.

7 poprzedników ś. p. ks. Łobosa. Ś. p. ks. Łobos był ósmym z kolei biskupem, zasiadającym na stolicy djecezji tarnowskiej. — Poprzednikami jego byli mianowicie biskupi: Florjan z Janówka Janowski od r. 1786 — 1801; (od r. 1801 do 1822 tron biskupi wakował); Grzegórz Ziegler 1822 do 1827; Ferdynand hr. Chotek-Wognin 1830 do 1831; Franciszek Pischtek 1831 do 1835; Franciszek Zacharjasiewicz 1835 do 1840; Józef Wojtarowicz 1840 do 1850; Józef Alojzy Pukalski 1851 do 1885.

Niewyjaśniona zbrodnia. W swoim czasie dużo mówiono w Warszawie o wypadku zniknięcia żołnierza pułku rezerwowego piechoty Aleksandra Kolasińskiego, tudzież o znalezieniu następnie tegoż w głębokiej sadzawce, utworzonej wskutek sprostowania koryta Wisły i położonej tuż przy ulicy Czerniakowskiej, pośród składów budulcu i krzaków. Tajemniczy ten wypadek był świeżo przedmiotem rozpraw w wydziale karnym sądu okręgowego warszawskiego.

Do odpowiedzialności sądowej w charakterze oskarżonych o zabójstwo Kolasińskiego pociągnięci byli: Adam i Jan Zarzyccy, Wawrzyniec Olszewski i Władysław Ostrowski, którzy do winy nie przyznali się Przeciwko oskarżonym tym świadczyły różne mniej lub więcej usprawiedliwione poszlaki, lecz śledztwo sądowe — po przesłuchaniu 30 z górą powołanych przez prokuratora świadków, nietylko nie dostarczyło dowodu faktycznego winy domniemanych jakoby sprawców morderstwa, lecz przeciwnie, osłabiło znaczenie tych danych, jakich dążyło dostarczyć śledztwo pierwiastkowe.

Po dwudniowych rozprawach, sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający wszystkich podsądnych. Zbrodnia tedy i nadal pozostała niewyjaśniona.

Żydzi w warszawskich szynkach. Oberpolicmajster warszawski wydał rozkaz zabraniający żydom szynkować piwo w chrześcijańskich szynkach. W szynkowniach chrześcijańskich czynną może być tylko służba chrześcijańska. Przekroczenie tego przepisu będzie karane grzywną do 500 rubli.

Oby ten oberpolicmajster wydał jeszcze równolegle idący zakaz, aby w szynkowniach żydowskich zajętą być mogła tylko służba żydowska. Ukaz ten byłby i racjonalniejszym i więcej pochwały godnym.

Duze w Wiedniu. 12 b. w Burgtheatrze występowała Eleonora Duze z swoją trupą bezpłatnie, na korzyść funduszu pensyjnego tej sceny. Grano sztukę

D'Annunzia „Gioconda“. Do teatru przybył cesarz, jak niemniej liczni arcyksiążęta. Przed rozpoczęciem przedstawienia, jeneralny intendant Plappart udał się do garderoby p. Duze i imieniem cesarza wręczył jej złoty krzyż zasługi z koroną, a zarazem zwrócił uwagę artystki, że po Hohenfels i Wolter, jest ona trzecią dopiero artystką, która otrzymała to odszczególnienie.

Dom zdrowia dla kapłanów w Zakopanem. Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia „Domu Zdrowia“ dla kapłanów w Zakopanem, odbędzie się w Tarnowie dnia 24 kwietnia o godz. 3 po południu, w domu ks. dr J. Bernackiego, kanonika kapituły tarnowskiej, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Wydziału, 3) Sprawozdanie komisji kontrolującej, 4) Wybór prezesa i trzech członków Wydziału, 5) Wnioski członków. W razie braku kompletu odbędzie się Walne zgromadzenie o g. 4, przy jakimkolwiek udziale członków tego samego dnia.

Kółko amatorskie „Gwiazdy“ w Łańcucie urządza celem uczczenia 106-letniej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim i zwycięstwa pod Racławicami na dochód budowy własnego gmachu w niedzielę dnia 22 kwietnia 1900 w sali „Gwiazdy“ amatorskie przedstawienie, które poprzedzi słowo wstępne na temat Kościuszko a lud i Kościuszko a mieszczanie. Nastąpi: „Łobzowianie“, obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami, Anczyca i „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczno-ludowy A. W. Lasoty, wyjątek z III. oddziału „Bartosz Głowacki“ (Scena I., II. i III.).

Sprawa p. Kurykowskiego. Południowe wydanie „Czasu“ odnośnie do sprawy starosty w Białej Kurykowskiego przypomina obowiązujące co do państwowego prawa dyscyplinarnego rozporządzenie z d. 10 marca r. 1860 l. 64 dz. u. p. Odróżnia ono upomnienie (Rüge) i kary dyscyplinarne, do których należą nagana (Verweis), przeniesienie i dymisja. Upomnienie (Rüge) nie jest karą i nie bywa też zapisywane do tabel służbowych. Zwraca się ono do uczucia honoru urzędnika, wykazuje mu ustawowe skutki powtórzenia przewinienia i ma na celu uświadomienie własnego interesu, jaki urzędnik powinien mieć w należytem pełnieniu swoich obowiązków. Natomiast dopiero nagana, przeniesienie i dymisja są właściwemi karami, a władza wymierzania tych kar — władzą karną. Udzielenie upomnienia (Rüge) nie jest wypływem władzy karnej (Strafgewalt), ale wpada w kompetencję przełożonego. Z przedstawienia rzeczy przez p. komisarza rządowego wynika, że owo „wytknięcie“ nieoględnego postępowania mogło być tylko upomnieniem (Rüge), o jakiem mówi zacytowane rozporządzenie z r. 1860. Gdy zaś ten środek nie jest karą, gdy takiego upomnienia nie zapisuje się do tabeli służbowej urzędnika, gdy wreszcie nie wynika on z władzy dyscyplinarnej, jako władzy karania, ale jest tylko wypływem stosunku podwładnego do przełożonego, przeto oczywistym jest wniosek, że c. k. starosta w Białej nie został ukarany. Upomnienie, które mu udzielono, było naprawdę tylko „wytknięciem“, ale nie zastosowaniem władzy dyscyplinarnej państwa nad swymi urzędnikami za jaskrawe naruszenie ustaw. W tym stanie rzeczy nie ma kwestji co do jakości kary, ale idzie o wymierzenie wogóle kary, względnie o bezkarność.

Wygrana powodem obłąkania. Z radości i pijaństwa oszalał pewien oberżysta w Lewinie na Śląsku pruskim, który wygrał w loterji akwizgrańskiej 12 tysięcy marek. Z wielkiej radości oblał swoją wygraną porządnie najpierw z własnych kapitałów. Następnego dnia radość jego jeszcze trwała, a pragnienie stało się jeszcze większe. Trzeciego dnia oblewanie przybrało rozmiary wprost niebezpieczne. Ostatecznie skończyło się na tem, że szczęśliwy gracz oszalał z radości i pijaństwa i musiano go odstawić do zakładu obłąkanych.

HUMOR.

Z uwag jowialnego ogrodnika.

Zasiałem lilje bieluchne, a oto
Idący mimo wdeptali je w błoto.

Pąsowem róże wyhodował potem —
Idący mimo zrównali je z błotem.

Dziś, gdy mój ogród chwastami zarosły,
Bardzo go sobie wychwalają osły.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WIADOMOŚCI NADESZŁE W NOCY.

Wiadomości ze Lwowa i z prowincji.

LWÓW 19 kwietnia. (Tel. pryw.)

W sprawie stanu zdrowia JE ks. arcybiskupa Morawskiego wydany został wczoraj następujący biuletyn: „Wystąpiło nowe ognisko zapalne, gorączka się podniosła, siły opadają, umysł przytomny. Nadzieja utrzymania przy życiu dostojnego pacjenta jeszcze nie stracona. *Dr J. Wiczkowski*“.

Wieczór Sienkiewiczowski odbędzie się w Stanisławowie w niedzielę dnia 22 b. m. W obchodzie uroczystym ku czci tego pisarza weźmie udział autor „Psyche“ p. Stanisław Rossowski i znany krakowski artysta malarz p. Stanisław Janowski, który podjął się ułożenia kilku obrazów z żywych osób na tle trylogji Sienkiewiczowskiej.

Na fartuszku powiesiła się na Górze zamkowej we Lwowie 30-letnia Salomea Bartyzel, lekkiego prowadzenia się. Gdy przechodnie wiszącą na gałęzi drzewa Bartyzelównę dość wcześnie spostrzegli, zdołano ją jeszcze odratować na miejscu. Bartyzelówna uchodząc rzekomo do domu, w irytacji rzuciła się tam do głębokiego dołu, gdy pokaleczoną odstawiło pogotowie stacji ratunkowej do szpitala. Przyczyna tego podwójnego zamachu na życie niewiadoma.

W Tarnopolu komisarz p. Sitka, uwięził trzech policjantów miejskich: Mnycha, Ostapczuka i Andruszczaka, którzy na posterunkach nocnych przez dłuższy czas popełniali duże kradzieże z włamaniem w sklepach.

W Ostrowie (pow. Przemyśl) zgorzała w drugi dzień świąt karczma, dwie chałupy, stodoły i inne zabudowania gospodarskie. Szkoda wynosi około 3000 koron.

Dramat familijny.

WROCŁAW 18 kwietnia. (Tel. pryw.). Dramat familijny rozegrał się tymi dniami w Leutmansdorf w okolicy Świdnicy na Górnym Śląsku. Niejaki Feist, liczący około 30 lat, urządzał bezustannie sceny zazdrości swojej żonie, która zresztą nie dawała do tego żadnego powodu.

Niedawno doznała żona znowu złego obejścia się ze strony męża i ze swem jednorocznem dzieckiem opuściła dom mężowski.

Na drugi dzień zastrzelił się Feist. W pozostawionym liście podaje jako powód samobójstwa nieszczęśliwe pożycie małżeńskie i dodał, że żona jego wraz z dzieckiem zapewne utopiła się w pobliskim stawie. Zwłoki kobiety i dziecka znaleziono jednak tuż opodal domu Feista. Nie ulega wątpliwości, że zazdrosny mąż wyszedł za żoną, która wyszła z domu i udusił ją wraz z dzieckiem. Na szyji nieszczęśliwej znaleziono sine ślady duszenia. Prokuratorja zarządziła sekcję wszystkich trzech trupów.

Wybory uzupełniające w Czechach.

PRAGA 19 kwietnia. (T. pryw.). Przy środowych wyborach uzupełniających z okręgu gmin wiejskich Semil wybrany został Młodoczech nauczyciel Janoschek 52 głosami przeciw 43 głosom, które otrzymał Pacal, rowniez Młodoczech.

Przy wyborze uzupełniającym do parlamentu z okręgu Trautenau wybrano niemiecko-narodowego nauczyciela Haspela 116 głosami przeciw postępowemu kandydatowi Fiedlerowi, który otrzymał 43 głosy.

Z Sejmu morawskiego.

BERNO 19 kwietnia. (Tel. B. Kor.). Na środowem posiedzeniu Sejmu morawskiego namiestnik Zierotin odpowiadał na interpelację w sprawie tkaczy w północnych Morawach.

Dep. Silenyi interpeluje w sprawie wydalań robotników czeskich z Prus i przypuszczania do roboty na Morawach robotników pruskich.

Sejm na wniosek komisji prawniczej odmawia żądaniu sądu obwodowego w Neutitschein wydania dep. Richtera. Dep. Stransky żąda, aby Sejm uznał, że w zachowaniu się Richtera podczas zgromadzenia w Lipsku, protestującego przeciw zniesieniu rozporządzeń językowych, nie było nic karygodnego.

Sejm odrzucił wniosek Stranskyego.

Po śmierci Villebois-Mareuil.

PARYŻ 19 kwietnia. (Tel. B. Kor.) W kościele Notre-Dame odbyło się we środę rano uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Villebois-Mareuil'a. Katedra ozdobiona była chorągwiami w barwach narodowych.

Na nabożeństwie obecnymi byli brat i córka pułkownika. Prezydent Loubet wysłał swego zastępcę; również obydwie republiki poł. afrykańskie miały swych oficjalnych przedstawicieli. Między obecnymi było wielu admirałów i jenerałów, tudzież wielu senatorów i deputowanych.

Delegacja boerska znajdująca się obecnie w Hadze, prosiła telegraficznie reprezentanta Transwaalu, aby w jej imieniu wyraził kondolencję rodzinie walecznego pułkownika.

PARYŻ 19 kwietnia (Tel. pryw.). Kiedy po mszy żałobnej za Villebois-Mareuil wychodzili z kościoła Notre-Dame: Mercier, Coppée i Lemaitre, przyszło do konfliktu między nacjonalistami a ich przeciwnikami, przyczem zraniono ciężko inspektora policji. Przedsięwzięto kilka aresztowań.

Wojna w Oranji i w Natalu.

LONDYN 19 kwietnia. (Tel. pryw.)

Próba ucieczki, przedsięwzięta na wyspie św. Heleny przez pułkownika Schiela i która tylko wskutek pomyłki posłańca się nie udała, ten bowiem zaniósł list, zawierający plan ucieczki zamiast na okręt holenderski na okręt angielski; doprowadziła do dyplomatycznego konfliktu między rządem angielskim a holenderskim.

Angielski rząd mianowicie wystosował do rządu niderlandzkiego w bardzo ostrym tonie zredagowaną notę, w której podnosi, że nie zgadza się to bezwarunkowo z prawem międzynarodowem, jeśli na okrętach wojennych państwa neutralnego umożliwia się ucieczkę jeńców wojennych.

Gdyby rząd niderlandzki nie dał dostatecznych wyjaśnień, angielski rząd domagać się będzie odwołania pancernika, stojącego pod Jamestown.

Przy znanem usposobieniu Holendrów odnośnie do wojny południowo-afrykańskiej obawiają się w Londynie dalszego zaostrzenia konfliktu.

„Evening Standard“ donosi, że jenerał Warren zostanie odwołany do Londynu. Urząd wojenny nic jednak w tej mierze nie ogłasza.

Z Aliwal-North donoszą, że oddział Boerów, liczący 300 ludzi, posuwa się w kierunku Smithfield. Ostatnie wiadomości z Wepener podają, że angielska załoga ma się dobrze.

Konflikt turecko-amerykański!

WASZYNGTON 19 kwietnia. (T. B. K.). Między rządem tureckim a rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wywiązało się silne naprężenie stosunków dyplomatycznych.

Idzie mianowicie o wypłacenie kwoty 90.000 dolarów, jako odszkodowanie za zniszczoną własność poddanych amerykańskich podczas pamiętnych rzezi armeńskich. Rząd turecki ociąga się z wypłaceniem tej kwoty.

Jest rzecz bardzo możliwa, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Stambule wręczy sułtanowi listy odwołujące i opuści Konstantynopol.

WIEDEŃ 19 kwietnia. (T. B. K.) „Wiener Ztg“ ogłasza, że odnośne ministerstwa dozwoliły Towarzystwu akcyjnemu „Société anonyme belge des pétroles de Galicie“ na rozpoczęcie statutami określonych czynności z reprezentacją w Kobylance.

BUDAPESZT 19 kwietnia. (T. pryw.). Komisja finansowa Izby deputowanych przyjęła projekt ustawy, znoszącej stempel kalendarzowy i inseratowy.

LONDYN 19 kwietnia. (T. B. K.). Biuro Reutera donosi z Tangeru: Obsadzenie przez Francuzów Tuatsu i Igli wywołało w urzędowych kołach marokańskich wielkie rozdrażnienie. Wysoki urzędnik marokański przybył do Londynu, aby wnieść formalny protest. W Marokko obawiają się, że ważny handel z Tafiletem przeniesie się teraz do Algieru na niekorzyść skarbu marokańskiego.

Od dawien dawna zw swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą 2169

HERBATĘ ROSYJSKĄ

Herbata z Brodów. Herbata z Brodów.



zbioru majowego poleca HANDEL

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . . . złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak. najlepsz. „ 2·50
1 funt „Imperial" cesarskiej w oryginaln. opakow. „ 3·50
1 funt Okruchów z najlepszych herbat kwiatowych „ 1·20
Znakomita KAWA „CEYLON" 5 kilo franco każdej stacji 9·—

PIERWSZA POLSKA

Fabryka RĘKAWICZEK i BANDAŻY

pod firmą: 1210 2 5

A. MIRKIEWICZ

w Krakowie ul. Mostowa l. 4., — filia sprzedaży ul. Szewska l. 2.

Poleca po cenach nader umiarkowanych własne wyboby jako to: wszelkiego rodzaju **rękawiczki, przybory skórkowe, bandaże** rupturowe, **potrzeby opatrunkowe** oraz **przybory toaletowe.**

Samodzielnie pracujący, rutynowany

kantorzysta handlowy

biegły w książkowaniu, rachunkowości oraz korespondencji polskiej i niemieckiej, przyjmie stosowną posadę w większem mieście lub biurze fabrycznem. Jest on katolik, ślązak, liczący lat 35. Listy adresować należy pod godłem **„Sumienność"** do Działu nseratowego „Głosu Narodu" w Krakowie. 1012

Browar Tenczyński

poszukuje zaraz 1194 3 3

pomocnika kancelaryjnego.

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd Browaru Tenczynek** poczta Krzeszowice.

Jan Strycharski

w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 7,

POLECA

WYBORNE NATURALNE

„WINA GRECKIE"

	Butelka		Butelka
Malwazyą Gutland białą	2·50	**Achajskie** niesłodkie (Scherry)	1·75
Malwazyą Gutland czerw. . . .	2·50	**Cypro** wyborne słodkie	1·50
Mavrodaphne czerw. deser. . . .	1·75	**Malwazya,** szlachetne b. pełne	
Glaucos, przyjemniej. od Malagi	1·50	Wino słodkie	1·75

		1 Litr	$^3/_4$ Litra	Litr na miarę
Cephalonia	gładkie b. smaczne Butelka	—·80	—·60	—·75
Moscato	słodkawe doskonałe „	—	—·80	1·—
Sect	pełne zamiast dobrego Węgra „	—	1·—	1·20
Afrykańskie „Samos"	wyborne z bardzo przyjemnym smakiem i zapachem Butelka	—	—·85	1·—

Wina Austrjackie
Steinwein (Boxbautel) Butelka złr. 1·—
Imperjalmarke b. i czerw. „ „ 1·30
Goldmarke białe i czerw. „ „ 1·—

Wino Szampańskie MONOPOLE DEMI SEC

Butelka 3 złr.

Wódki Gdańskie
Pomarańczowa, Butelka 1·30
Kminkowa „ 1·30
Złotówka „ 1·30

Wódki Dra J. Zdunia
Żytniówka
Kminkówka
Kontuszówka
Gorzka
Winiak
Jałowczak
Borówczanka

COGNAC TOKAJSKI

	$^1/_1$ But.	$^1/_2$ But.		$^1/_1$ But.	$^1/_2$ But.
Cognac z litr V.	złr. 2	złr. 1·20	Cognac sec . . .	złr. 6	złr. 3·50
„ „ V.O.	„ 3	„ 1·75	Kronen cognac . .	„ 8	„ 4·50
„ „ V.O.C.	„ 4	„ 2·50	Medicinal „ . .	„ 6	„ 3·50
„ „ V.O.C.B.	„ 5	„ 3·—	Diabetiker „ . .	„ 6	„ 3·50

Koniak Czuba-Durozier & Comp.

Butelka oryginalna 1·80, 2·50 i 3 złr.

Wysyłki na prowincję odwrotnie w Butelkach, Beczkach i w Gąsiorkach oplatanych po 3, 5, 10 i 15 Ltr.

Szczawnica.

„Willa Nałęczówka" ma do wynajęcia: urządzone z komfortem pojedyncze **pokoje** lub apartamenta, złożone z 2 pokoi i werandy z całodziennem utrzymaniem lub bez takowego.

Zamówienia przyjmuje, bliższych szczegółów udziela „Zarząd dóbr Jurków p. Czchów" do 20 maja b. r. 1·20 1 3

Restauracya z bufetem

ograniczona wyłącznie na Członków Towarzystwa, do wydzierżawienia od 1 lipca 1900 r. w Kasynie Urzędniczem w Chrzanowie.— Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd Kasyna. Oferty należy wnosić do dnia 31 maja b. r. (1900). 1221 1 3

Materye jedwabne na **bluzki, halki, suknie,** podszewki, do przybrania, **Fulary.** Ceny bardzo niskie. **Nowość.** Materye na bluzki: haftowane, ażurowe i gufrowane.

Aksamity i Plusze największy **dobór kolorów.**

Przybrania do sukien Materye, Aplikacye, Pasmanterye, Tiule wyszywane, Koronki i materye, point lace, Cluny i Guipure, Frendzle i inne różne nowości.

Gorsety francuzkie i wiedeńskie, **ogromnej wziętości są gorsety „Batystowe".**

Rękawiczki i Pończochy tylko w dobrych gatunkach.

Nowości już nadeszły!

Weloniki damskie Chantilly brukselskie i siatkowe.

Wzory modne secesion.

ŻABOTY i SZALIKI jedwabne, koronkowe i gazowe.

PASKI damskie w bardzo dużym wyborze.

Bluzki i Halki jedwabne, wełniane i zefirowe.

Nowość. Bluzki z jedwabiu do prania.

Sukienki dziecinne gotowe na wiek od 2—8 lat.

Hafciki szwajcarskie na **dobrym perkalu**

polecają 899 9 12

Zimler i Spółka

w Krakowie, Rynek Linia A-B 41

Magazyn nowości.

Dobra 1.500 mrg.,

w czem 900 lasu szpilkowego, w połowie grubego starodrzewu, 600 mrg roli wraz z łąkami, ziemi wyborowej nad Sanem w Przemyskiem, z dobrymi budynkami — dochodem stałym 13.200 złr. są ceną **300.000 złr.** do sprzedania. — Dług bankowy 136.000 złr.

Wiadomość: ***Jan Strycharski*** w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 7. 1232 1 0

Służący

dochodzący, potrzebny do obsługi. Adres ul. Łazienna 7, parter, „J. K." 1237 1 3

Jedna z większych firm handlowych **w Krakowie poszukuje**

rutynowanego — — korespondenta

władającego biegle językiem niemieckim. Zgłoszenia zaopatrzone w odpisy świadectw pod **„korespondent"** przyjmuje Agencja dzienników **J. Hopcasa i A. Salomonowej** w Krakowie. 1.16 1 1

Kawiarnia i Kuchnia

wraz z urządzeniem jest **tanio do odstąpienia:**

Bliższej wiadomości udzieli *Katarzyna Marczyńska,* Kraków, Podzamcze l. 3. 1230 1 3

Pokój z meblami

z osobnym wchodem

od 1. maja do wynajęcia.

Wiadomość ul. Basztowa l. 19 w sklepie. 1 3 1229

Młody gospodarz-kawaler

liczący lat 24 mający 10 morgów ładnego gospodarstwa, z ogrodem i lasem dębowym, **poszukuje panny** w wieku do 28 lat, znającej się na gospodarstwie lub interesie, z dobrego domu, z posagiem **najmniej 500 złr.** Zgłoszenia uprasza pod lit. **F. W. D.** poste rest. Kraków. 1222 1 2

Uczennica

szkoły handlowej znajdzie umieszczenie w biurze **„Stanisław Gurgul."** — Władająca stenografią ma pierwszeństwo. Oferty tylko piśmiennie. 1239 1 3

Handel galanteryjny

na prowincji **do sprzedania,** za przystępną cenę. — Wiadomość w handlu **K. Zajączkowskiego,** Kraków, Plac Maryacki 8. 1157 5 5

Kanarki



prawdziwe Harceńskie

sprowadzone z gór św. Andrzeja w Harcu, niezmordowane śpiewaki, obdarzone prześlicznym głosem, długo-ciągłem roltourem, dzwonkiem, fletowem gwizdkiem, naśladujące także głos słowika. Sprzedaje od **6** złr. do **12** złr., także przesyłam pocztą za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych do miejsca przeznaczenia, daję kupującemu 3 dni do wypróbowania ptaka, wrazie niezadowolenia wymieniam lub pieniądze zwracam. **Samiczki** Harceńskie do spustu od **1** złr. do **1·50** złr.

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków

J. Szufa, Kraków, ulica Krowoderska Nr. 21.

Fryzjerki mogą przez polecanie artykułu spożywczego, **zarobić** dużo pieniędzy. Adres poda dział inser. „Głosu Narodu". 1172

2 Folwarki

7 kilometrów od Krakowa, przy stacji kolei, w obszarze 120 i 230 mórg ziemi I-szej klasy, wraz z budynkami, **ma do sprzedania**

Jan Strycharski

Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 3420

W składzie fortepianów Pianin i Harmonij

J. Radziszewskiego i Spółki

728

Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Rynek główny Nr. 29. Kraków

Józef Krzyszkowski

w Krakowie, Rynek główny (róg ul. Wiślnej)

poleca gustowne i po umiarkowanych cenach: 1041

Najmodniejsze materje na suknie damskie, wełniane czarne i kolorowe, bawełniane: Zefiry, Batysty, Piki, Satinety i Płócienka kolorowe, **Perkale, Chifony i Dymki białe** na bieliznę damską i męską, oraz na prześcieradła szerokie bez szwu, — **Chustki do nosa** białe i kolorowe, **Ręczniki, stołową bieliznę, Firanki, Chustki, Pledy, Echarpki** wełniane, **Koce** flanelowe, **Kapy, Tricot białe,** oraz najmodniejsze: **Żakiety, Peleryny, Kostiumy i Płaszcze damskie.**

400 mrg. Lasu szpilkowego

nad Sanem, w okolicy Przemyśla, ma **do sprzedania** Jan Strycharski, Kraków, Jagiellońska 7. 1233

„W Szczawnicy“

na sezon **są do wynajęcia sklepy:** dla złotnika, zegarmistrza, strojów damskich, towarów łokciowych i gotowych ubrań. — Zgłoszenia przyjmuje: Dyrekcja zakładu górnego w Szczawnicy. 1227 1 3

Kamienica

duża, z oficynami, stajniami, wozownią i ogrodem, z dochodem 5.000 złr., w Krakowie przy ulicy Batorego, dobrze zbudowana 1140 5 0

jest tanio do sprzedania.

Kapitał potrzebny około 25.000 złr.

Wiadomość: Dział inseratowy „Głosu Narodu“.

PIEGI,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie, po używaniu **Dra Christffa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry.**

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 ct.

Główny skład **dla Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygmunta Buckera; w Krakowie** w aptekach **W. Bedyka i E. Hellera; w Brodach** w aptece **Leo Kallir.** 549 24 30

Dnia 25 kwietnia b. r. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Myślenicach

LICYTACJA

realności w Drogini, składającej się: z

6 morgów gruntu ornego,
Browaru piwnego,
Fabryki słodu, urządzonej podług najnowszego systemu, produkującej 40—50 wagonów słodu rocznie,
Piwnicy browarniczej, najnowszego systemu, niezupełnie dokończonej.

Cena szacunkowa wynosi 33900 złr. w. a.

Najniższa cena, za jaką realność ta może być kupioną wynosi 17.306 złr. w. a.

Wadjum wynosi 3390 złr.

Z powodu projektowanej kolei przez Myślenice t. j. w odległości 6 kilometrów, powyższa realność zyska na wartości.

Bliższa wiadomość w c. k. Sądzie powiatowym w Myślenicach, biuro Nr. III. 1231 1 2

Zakłady Towarzystwa Akcyjnego S. Orgelbranda Synów w Warszawie,

poszukują 1234 1 1

młodego człowieka

znającego dokładnie fotodruk i preparowanie (Lichtdrucken) na bardzo dogodnych warunkach.

Lokomobila

o sile 10-ciu koni

fabryki R. Garett & Sons

tanio do sprzedania.

Wiadomości udzieli: **S. Mikucki, Kraków.** 1198

10 kilomtr. od Sędziszowa

Folwark

246 mrg., w czem 200 dobrej roli, 26 łąk, 20 lasu częścią grubego ($2\frac{1}{2}$ **mm.** chmielnika) w własnym zarządzie, z dobrymi budynkami, — inwentarzem żywym i martwym, obfitym, 80 q. ozimin zasianych — jest jak stoi i leży, wraz z całem **urządzeniem** i meblami **za 40.000 złr. do sprzedania.** — Dług bank. 26.000 z ratą roczną 1.400 złr. z amortyzacją. — Kapitał potrzebny 10 000 złr. — Wiadomość: **Jan Strycharski. Kraków.** 639 0 0

Koło Bielan

korzystny **folwark**, z dochodem stałym 5.000 Złr. netto, w ręku przemysłowca mogący dać znacznie większy dochód, jest z powodu stosunków familijnych, **zaraz do sprzedania.**

Na zapytania pod: **E. J. D. 1146** do Działu inserat. „Głosu Narodu“ udzieli się bliższych wyjaśnień. 1146 4 10

Quäker-Oats



Wszędzie do nabycia w ½ i 1 funt. pakietach (z przepisem przyrządzenia.)

Wzmacnia i zasila dzieci, jak żaden inny środek pożywienia. — Nie sprawia zatkania a zapobiega katarowi żołądka.

Dla kuchni w ogólności

daje »Quäker Oats« (amerykański łuszczony owies) następujące korzyści: gotuje się prędko (w 15—30 minntach), klei się bardzo dobrze ugotowany nawet w czystej wodzie, odpada zatem wszelka zasmażka przy tak zwanych fałszywych zupach i sosach. Wszystkie potrawy z »Quäker Oats« mają smak delikatny; Quäker Oats« jest bardzo wydajny (spory), zatem tani w użyciu. 3554 19 0

Zastępca: M. Czerwiński, Kraków, ulica Grodzka Nr. 37.

1½ litrową Butelkę za 90 centów
¾ „ „ „ 50 „
½ „ „ „ 30 „

smacznego, czystego i naturalnego Wina Austrjackiego

MAILBERGER

POLECA 1449

„Skład Win Greckich“

Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7.

WYSYŁKI ODWROTNIE.

Co drugi los wygrywa!

WIELKA LOTERJA

PRZEDMIOTÓW WARTOSCIOWYCH

na rzecz budowy Zakładu Salezyańskiego rzemieślniczo-naukowego na biednych dzieci i sierot w Oświęcimiu.

Loterja obejmuje 1.000.000 losów — a **500.000** wygranych.

GŁÓWNIEJSZE WYGRANE:

1 wartości		50.000 koron	15 wartości po		500 koron
2 „	po	10.000 „	25 „	„	300 „
3 „	„	5.000 „	30 „	„	200 „
5 „	„	2.000 „	50 „	„	100 „
10 „	„	1.000 „	reszta niżej stu koron.		

Cena losu 2 korony. 3377

NB. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć więcej o **40 halerzy.**

Do nabycia w Dziale inseratowym „Głosu Narodu“ Kraków, ulica Jagielońska Nr. 7. — *Adresować prosimy wprost.*

JAN KUBRYCHT pierwszy chrześcijański czeski **skład Kawy i Herbaty**

PRAGA, Mala Strana, Tržiště.

Liczba czeku poczt. 842.635. Założony w roku 1878.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić WPana, że **kawa** obecnie **podrożała**, a wkrótce ceny **jeszcze się podniosą**; w interesie więc Pańskim leży, ażeby dopóki mój zapas starczy, zaopatrzył się w jak największą ilość kawy po dawnej cenie.

Poleca mianowicie wyborne gatunki kawy:

Kampinas grubo ziarnistej . . . . 5 kilogr. złr. **6·—**
Laguaira silna aromatyczna . . . . „ „ **7·—**
Guatemala o pięknym zapachu . . . . „ „ **8·—**
Ceylon I-ma . . . . „ „ **9·—**

Zamówienia 5 kilogram. posyła się **franco** za pobraniem pocztowem do każdej stacji pocztowej.

Cenniki na żądanie darmo i franco. 583 9 10

Tylko 1 kor. za 3 ciągnienia. **OSTATNI MIESIĄC**

Główna wygrana 60.000 kor., 15.000 kor. i 12.000 kor.

gotówką z potrąceniem 20%. 1176

Losy na Inwalidów po 1 koronie

I. Ciągnienie dnia 19 Maja 1900.
II. Ciągnienie dnia 7 Lipca 1900.
III. Ciągnienie dn. 10 Listopada 1900.

do nabycia we wszystkich kantorach wekslowych miasta Krakowa — dla wygody można zamawiać także przez Dział inseratowy „Głosu Narodu“.

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 725

Stajnia i wozownia: Kanonicza 16, Kapucyńska 5., św. Krzyża 5, Zwierzyniecka 27.

Sklep Mały Rynek 5, św. Jana 5, 18 i 13, Szewska 8, Szpitalna 7, 40 i 36, Mikołajska 5, Słowiańska 2. Poselska 9, św. Filipa 2 i 6 Florjańska 5 i 38, św. Anny 4, Sławkowska 8 i 21, Stachowskiego 85, Rynek 8 i 11. Grodzka 48 i 6.

Pokój z meblami lub bez: Grodzka 14 III p., Florjańska 13, i 32 II p. Szlak 31 I p., Długa 34 II p., plac Kossaka 8 I p, Retoryka 10 II p., Gołębia 16 II p., Niecała 12 II p., Wolska 3 II p., Smoleńsk 10 I p., Kapucyńska 3 part. Wielopole 13 III. p.

2 pokoje z przedp., z meblami lub bez: Studencka 2 II ptr. i 25 I p. Lubicz 21 II p., Wolska 30 II ptr., Basztowa 9 III p., Nad Rudawą 21 I p., Garncarska 5 part., Warszawska 3 II p. Szlak 18 II p. Smoleńsk 22 II p., Garbarska 5 I p. Krupnicza 13 I. p.

Pokój, przedp. i kuchnia: Rynek 11 I p., Szlak 31 i 57 part. Stachowskiego 85 part. i 101 II. p.

2 pokoje, przedp. i kuchnia: Basztowa 4 II p., Grodzka 5 III p., Biskupia 8 I p., Starowiślna 16 I p., Retoryka 12 II p., Długa 9 I p, św. Krzyża 5 II p, Pawia 8 part., Batorego 22 II p., Czysta 11 part., Wielopole 13 part.

3 pokoje, przedp. i **kuchnia:** Stolarska 15 I p., Straszewskiego 8 part., św. Sebastjana 9 II p., Batorego 22 I p., Zwierzyniecka 25 part., Wolska 7 I p. Łobzowska 26 part., Pędzichów 3 I p., Pańska 11 I p., Kurniki 6 II p., Smoleńsk 21 part., Biskupia 3 part., Grodzka 43 I p. Zielona 19 I p., Dietla 97 part., Zygmuntowska 4 I p, Loretańska 8 part., św. Filipa 14 part., Florjańska 49 I p, Karmelicka 41 i 33 I p., Szlak 31 I p. Krupnicza 13 I p., Topolowa 9 I p.

4 pokoje przedp. i **kuchnia:** Straszewskiego 8 II p., Batorego 16 I p.. Bracka 10 II ptr., św. Jana 13 i 18 II p., Retoryka 1 I p. Zielona 19 part., Grodzka 35 I, 39 i 3 II p., Nad Wisłą 3 II p. Krupnicza 13 i 16 part., Zwierzyniecka 21 I p., Podzamcze 3 I p.. św. Sebestjana 9 I p., Garncarska 16 part, Loretańska 4 I p. i 8 II p., Starowiślna 13 I p., Radziwiłłowska 6 I p. i 19 II p., Bernardyńska 8 II p.

5 pokoi, przedp. i **kuchnia:** Graniczna 9 parter, Kolejowa 12 parter, 3 i 13 II p. Karmelicka 56 II p., Starowiślna 16 part., Basztowa 27 part. Grodzka 6 II p., Garncarska 8 part., Karmelicka 8 II p.

6 pokoi, przedp. i **kuchnia:** Florjańska 53 I p., Basztowa 27 II p.. Biskupia 5 I p. Szewska 8 I p., Starowiślna 6 II p., Szpitalna 38 part. i I p.

7 pokoi przedp. i **kuchnia: Jabłonowskich 3 II p., Kanonicza 16 part., św. Sebastjana 6 I p.** Poselska 9 II p.

8 pokoi itd: Garncarska 5 I p. św. Anny 3 II p. Kolejowa 7 I p.

Całe I-sze ptr.: Szpitalna 40, Grodzka 13, Rynek 21.

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że **sprzedaż mięsa** pośledniejszego gatunku dla uboższej ludności, wykonywane dotychczas przez handlarzy z okolicznych gmin, na stołach miejskich **w Rynku głównym** w niedziele i wtorki. **przeniesioną zostaje** z dn. 8 kwietnia 1900 r. **do jatek poddominikańskich,** gdzie handlarze ci, również na stołach miejskich, za opłatą 8 halerzy od jednego stołu, sprzedawać będą mięso pośledniejszego gatunku, w miejscach następujących:

1. W głównej bramie od ulicy Siennej umieści się sześć stołów;
2. W bramie prowadzącej na plantacje, około wagi miejskiej, cztery stoły;
3. Na wolnem miejscu obok budki stróża, siedm stołów; — wreszcie
4. W bramie od ul. Dominikańskiej, sześć stołów.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1900 r.

1154 2 2 **Prezydent miasta.**

Właścicielka i wydawczyni Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.